

Numer telef.
1024Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na
gruncie narodowo-polskim niezależne w polityceNumer telef.
1024Abonament u agentów i na
poczcie 1,80 złote miesięcz.Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.
Redakcja: ul. Wandy 7. — Redaktor przyjmuje od 10^{1/2}—12 dopoł. od 2—3 popoł.Reklamy: 0,20 zł. za wiersz mm.
Ogłoszenia: 0,08 zł. za wiersz mm.

Rozjuszona tłuszcza „swojsko”-sanacyjna!

Na nasz ostatni artykuł zamieszczony w numerze 82 „Głosu Górnego Śląska” w sprawie stanowiska zajętego co do wyborów wobec Pana Korfantego i wobec Sanatorów zareagowała cała falanga pisemek wydawanych z gadzinowego funduszu. Zareagowała najpierw w „Zachodnia” w „Kocyndrze”, gdzie Gustlik (czytaj Jan Przybyła) starał się obmyć kłębami pomyj itp. Kustosa i p. Korfantego. „Zachodnia” nie posiada się ze złości, gdyż już parę dni później w numerze 315 uderzyła znowu na p. Kustosa a mianowicie w notatce zatytułowanej: „Uznanie Kustosa dla p. Korfantego.” Również w sukurs przyszedł „Zachodniej” „Ilustrowany Kurjer Codzinny” w numerze 357, gdzie pisze w artykule zatytułowanym „Oślawiony Kustos przedszedł do obozu p. Korfantego, że: „Świąteczną sensację polityczną na Górnym Śląsku stanowi akces-partji oślawionego renegata Kustosa do listy wyborczej p. Korfantego”.

My wierzymy, że nasz artykuł się Sanatorom nie podobał. Wierzymy również, że to samo wrażenie wywołał w obozie półbildowanych niedouków, czyli u „Kurjerka Krakowskiego”. Jednakowoż stawiliśmy czoło otwarcie przeciwko całej falandze kalumnjatorów i dobrze płatnych oszczerców żerujących na zdrowym organizmie Górnego Śląska.

Nawet w „Kattowitzer Zeitung” p. poseł Ulitz nie omieszkiał zwrócić uwagi na tendencje p. Kustosa i p. Korfantego. Pan poseł Ulitz pisze jednak, że podczas, gdy p. Kustos walczy w kierunku separatyistycznym, to p. Korfanty idzie za podtrzymań m autonomii. P. poseł Ulitz widocznie spał całe 5 lat, bo nie możemy sobie wyobrazić, żeby ludzie, do jakich się zalicza p. poseł Ulitz, mogli tego rodzaju bzdury o p. Kustosie pisać, gdyż p. Kustosowi się wyłącznie rozchodzi o to, żeby prawa zagwarantowane ludowi Górnos Śląskiemu na 15 lat w Konwencji Genewskiej i Statucie Organicznym były szanowane i przestrzegane. Jeżeli to ma być w pojęciu p. posła Ulitza separatyzm, to nie wiemy jak nazwać jego tendencję w kierunku podtrzymania szkół mniejszości, kiedy właśnie p. poseł Ulitz co chwilę wysyła memorjały i do p. Calondra i do Ligi Narodów. Przypominamy p. posłowi Ulitzowi jego sławetny protest do p. Calondra, w sprawie desinteressement Niemców przy tworzeniu się Rady Komisarycznej w Katowicach, w którym to p. poseł Ulitz uderzył kulą w plot, ponieważ parę dni później Niemcy sami z głaszali się do p. Wojewody przedstawiając kandydatów do zamianowania ich na członków Rady Komisarycznej. Również biada p. posłowi Ulitz w innym artykule, nad uciemiężoną Niemczyzną z tego powodu, że Niemcy, jak Wiliger, Geisenheimer, i Wachsmann, reprezentanci ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku podpisali odezwę razem z polskimi kapitalistami i agrariuszami. Ten sam

p. poseł Ulitz widzi więc, że jakoś stronią od niego, nawet jego najwierniejsi, a niedawno „Oberschlesische Kurjer” pisał właśnie, o p. posle Ulitzu, że tych Niemców, których p. poseł Ulitz zastępuje, jest zaledwie 1/8 całości Niemców na Górnym Śląsku. A te 1/8 z polityką p. posła Ulitza się nie zgadzają. Więc lepiej byłoby, żeby sobie p. poseł Ulitz był schował swoje 3 grosze dla kogo innego, a nie wtykał paluszków tam gdzie się jemu nie należy.

Widać, że Niemcy, — to znaczy otoczenie p. posła Ulitza — idą razem ze Sanatorami i Hinterwäldlerami, jeżeli się rozchodzi o pobicie ich wroga, bardzo im niewygodnego.

Dosiego Roku!

życzy Szan. Czytelnikom i Przyjacielom

Wydawnictwo i Redakcja
„Głosu Górnego Śląska”

Nas to nie wzruszy, myśmy z naszej drogi raz wytkniętej nie zeszli. Jeżeli obecnie popieramy poczynianie p. Korfantego, ponieważ są zgodne z naszym programem, to czynilibyśmy to i wobec każdego innego, jeżeliby to samo czynił, co p. Korfanty. Ze Sanatorami iść nie możemy, gdyż ich program i nasz program to dwa przeciwległe sobie bieguny. Sanatorzy bowiem są za zniesieniem autonomii za usunięciem sejmu, za wprowadzeniem największego importu „swoich”, no i za pozbawieniem tych praw ludu Górnos Śląskiego, które jemu są w wyżej przez nas cytowanych ustawach zagwarantowane. My zaś byliśmy, jesteśmy i będziemy za tem, żeby prawa te raz zagwarantowane, przestrzegano i szanowano. Nie będziemy bowiem brali w obronę rzeczy, które by nie istniały. Zdajmy sobie dokładnie sprawę z tego, że jeszcze niejedną orzech twardy będziemy musieli zgryść ale stoimy w tej walce o prawa ludu tubylczego już 8-my rok. Nie szliśmy po różach, musieliśmy niejedną kamień z drogi odsunąć. A jednak zgnieść nas nie zgnieciono. W walce tej wytrwamy nadal.

Ze Sanatorami iść nie możemy, z powodu ich taktyki. Ich taktyka polega na tem, żeby zbeszczęścić, zhańbić każdego, kto się do ich programu nie przyznaje. Sanatorzy sądzą widocznie, że p. Kustos należy do tych naiwnych i łatwowiernych, którzy idą na lep za pewien ochłap. Do tych ludzi p. Kustos nie należy. Stoimy bowiem na stanowisku, że skoro

organ Sanatorów „Polska Zachodnia” mianująca się być „sprachrohem” obecnego kierunku rządu i tegóż reprezentata na Górnym Śląsku, winna właśnie dawać przykład z góry, i zaprzestać tych metod i środków, którymi się posługuje „Polska Zachodnia”. Na przykład pisywała całe miesiące o p. posle Korfantom, a to w tak bezzwzględny i chamski sposób, że wstręt brał każdego uczciwego człowieka, gdy się tego rodzaju paszkwile czytało. Z człowieka, któremu przeważającą część ma Polska do zawdzięczenia, że otrzymała Górny Śląsk, zrobiła „Polska Zachodnia” sprzedawczyka, zdrajcę, renegata itp. Robiła to i robi dlatego, że widzi w p. Korfantom wroga, a to wroga nie bylejakiego. Przyznać to trzeba, że jeżeli p. Korfanty zawinił, to nie wobec Polski, ale wobec Górnego Śląska, gdyż dzięki jego taktyce nasprawdzało się cała hałajstra i tłuszcza przeróżnych gryziopiórków i darmozjadów oblewających każdego kłębami pomyj, który się nie przyznaje do kierunku Sanatorów. Ta sama Sanacja mogła pozyskać niejednego Górnos Ślązaka do swego obozu, gdyby nie była uprawiała tej hecy od samego początku. Jednak taktyka i artykuły obrzydziły się każdemu, kto jeszcze w sobie posiada iskrę uczciwości i godności człowieczej. To też dzisiaj my sobie gwizdźmy na to, co o nas pisze „Zachodnia” lub „Kurjerek Krakowski”. Ci właśnie mogą być radzi, że stworzyliśmy oboz, mocą którego głosy tych ludzi nie pójdą na listy niemieckie. Gdybyśmy byli tak postąpili, jak postąpił tow. Biniszkie-wicz, to byście wtenczas inaczej byli wyszli na tem gorzej. A więc lepiej milczeć, chłystki i smarkacze, z „Zachodniej” i z „Kurjerka Krakowskiego”.

Sądypolskie swoje, a reprezentant państwa polskiego przy Sądzie Rozjemczym też swój

Otrzymaliśmy memorjał reprezentanta państwa polskiego przy Trybunale Rozjemczym. Memorjał ten nie jest podpisany przez nikogo. Jednakowoż jak z pisma wynika, doręczył go generalny konsul Dr. Szczepański w Bytomiu. Memorjał ten nosi tytuł: „Memorjał przedstawiciela państwa polskiego, w przedmiocie niekompetencji Górnos Śląskiego Trybunału Rozjemczego, dla spraw między obywatelami, a ich własnym państwem.” W memorjale tym, reprezent. państw. polsk. powołuje się na przeróżne przepisy traktatu Wersalskiego na przeróżne orzeczenia mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego w Paryżu, usiłując przezto udowodnić, jakoby Górnos Śląski Trybunał Rozjemczy w Bytomiu wogóle nie był kompetentnym skarg tam skierowanych przeciwko skarbowi państwa polskiego resp. przeciwko państwu polskiemu o odszkodowanie rozstrzygnąć.

Otóż możemy temu panu, który ten memorjał opracował, oświadczyć to:

1. Jest szalona różnica pomiędzy Trybunałem Rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu, a Górnośląskim Trybunałem Rozjemczym w Bytomiu

2. Orzeczenia mieszanych Trybunałów Rozjemczych nie mogą mieć z tego powodu żadnego znaczenia dla Górnośląskiego Trybunału Rozjemczego w Bytomiu, gdyż jak sam autor owego memoriału powiada że „konwencję genewską zawierali niejako interpretacyjną do decyzji Rady Ambasadorów o podziale Górnego Śląska, przyczem jest notorycznym, iż rokowania odbywały się w atmosferze zresztą dobroczynnym nacisku moralnym Ligi Narodów...”

Autor memoriału delikatnie się wyraża o Lidze Narodów, mówiąc o dobroczynnym nacisku moralnym Ligi na zawarcie konwencji genewskiej. Tem samem chciałby powiedzieć przez kwiatek jakoby Liga Narodów wywierała pewien nacisk na zawarcie konwencji genewskiej. Skoro to sam przyznaje, przyznaje tem samem, że konwencja genewska została właśnie do tego celu zawartą, żeby ani rząd polski, ani rząd niemiecki swoich obywateli nie krzywdził przez lat 15 i skoro tej samej Lidze Narodów zależało na tem, żeby do konwencji genewskiej wciągnięto Trybunał Rozjemczy, to tem samem autor memoriału przyznać musi, że ten Trybunał nie został stworzony czasem na to tylko, żeby figurował na papierze, lecz na to i wyłącznie po to, żeby obywatele pokrzywdzeni przez jedno z danych państw mogli tych praw im zagwarantowanych przed tymże trybunałem właśnie dochodzić. Autor danego memoriału operuje sofistyką, stara się wmówić w wnoszących skargę, jakoby ci ludzie wogóle żadnych praw nie mieli, tam dotąd skargi swoje wnosząc.

Autor memoriału zapomina, że posiadamy uchwałę Sądu okręgowego cywilnego w Katowicach, gdzie jest powiedziane w analogicznej sprawie: „Ponieważ wnioskodawczyni opiera swoją skargę na art. 4, § 2, ust. 4 Konwencji Genewskiej, to po myśli art. 5 tej konwencji do rozstrzygnięcia sporu powołany jest Trybunał Rozjemczy, którego siedziba jest w Bytomiu a nie sąd zwyczajny.”

Przypuszczamy, że obecnie otworzą się oczy szanownemu autorowi memoriału, gdyż przez ową uchwałę Sąd polski sam uznaje się za niekompetentny, i przekazuje wnioskodawcę do Trybunału Rozjemczego w Bytomiu, powołując się wyraźnie, że po

myśli art. 5 Konwencji Genewskiej ten Trybunał jest powołany do rozstrzygnięcia.

Na innem miejscu piszemy w dzisiejszym numerze, o wyrokach prawomocnych również sądów polskich, które przyznają nam rację, czyli poszkodowanym, a nie rządowi polskiemu.

Art. 5 Konwencji Genewskiej jest tak jasnym i tak zrozumiałym, że każdy który troszeczkę z uwagą czyta takowy, przyznać musi, że li tylko się rozchodzi o ten Trybunał Rozjemczy, a nie o inny. Autor memoriału sądzi widocznie, że o ile nam zacytuje parę urywków po francusku (zresztą jeszcze źle przepisanych i z błędami ortograficznymi), to wnioskodawcy się tego ulęką i skargi swe wycofają. Autor może być przekonany, że jego interpretacja i wmawianie w wnioskodawców, jakoby Trybunał Rozjemczy w Bytomiu nie był kompetentny dla tych spraw, jest błędne i polega na mylnych przesłankach.

A czyż to nie jest skandalem nad skandalami, jeżeli w owym sławetnym memoriale, wydanym drukiem pod auspicjami i na odpowiedzialność Rządu Polskiego, a w tym memoriale się cytują artykuły takie (jak np., art. 273 Traktatu Wersalskiego), który mówi o nawigacji, nie stoi w żadnym związku, ani pośrednio, ani bezpośrednio z przedmiotem skargi, że taki memoriał dorecza się instytucji, jaką jest Trybunał Rozjemczy, gdzie czyta to i reprezentant Rządu Niemieckiego i sam Pan Prezydent Kaeckenbeck. Przecież Polska jest państwem. Jej przecież własni reprezentanci kompromitować nie śmia nigdzie, cóż dopiero przed Sądem Międzynarodowym. Niech sobie przeczytają czynniki Rządowe ów memoriał (a szczególnie str. 15) a przekonają się, czy tak postępować wolno wysokim dygnitarzom Rządu Polskiego.

Ku uwadze reprezentantowi Trybunału Rozjemczego w Bytomiu

Rząd Polski twierdzi w swoim memoriale, jakoby przed Trybunałem Rozjemczym w Bytomiu obywatel Polski nie miał prawa zaskarżyć Rządu Polskiego.

Otóż podajemy jemu do łaskawej wiadomości prawomocną uchwałę Sądu Okręgowego, w której Sąd Polski wyraźnie podkreśla, że tylko Trybunał Rozjemczy po myśli art 5 Konwencji Genewskiej jest upo-

wołany do rozstrzygnięcia sporów na podstawie art. 4, § 2, ust. 3 tejże Konwencji.

Uchwała brzmi:
Ad.: 3. As. 42/27.

4.

Wypis.

Uchwała.

W sprawie Franciszki Kroll z Panewnik, przy ul. Polnej, nr. 107 wnioskodawczyni, zastępowanej przez pełnomocnika procesowego adwokata Dr. Kosałę w Katowicach, przeciw Skarbowi Państwa, przeciwnikowi wniosku — uchyla się tuł. uchwałę z 15. czerwca br. udzielającą Franciszce Krolli prawo ubogich w zamierzonym przez nią procesie przeciw Skarbowi Państwa o wypłatę renty i ustanawiającą dla powyższej zastępcę procesowego w osobie adwokata Dr. Kosałę z Katowic — ponieważ wnioskodawczyni opiera swą skargę na art. 4, § 2, ust. 3 Konwencji Genewskiej a po myśli art. 5 tej Konwencji do rozstrzygnięcia sporu powołany jest Trybunał Rozjemczy, którego siedziba jest w Bytomiu, a nie sąd zwyczajny.

Katowice, dnia 25-go października 1927 r.

IV. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego.
(—) Gawenda.

Wypisano:

Katowice, den 26-go października 1927 r.

Stempel:

Rzeczpospolita Polska

(—) Czepan,

Sekretarz Sądu Okręgowego.

Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA”, Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Kustos, Katowice.

Hotel i Restauracja

właściciel W. Spren

Katowice, ul. św. Jana Nr. 10

życzy Szan. Gościom i Przyjaciółom

Dosiego Roku!

Etablissement Kessel

właściciel: Juliusz Grunmann

Katowice, ul. Marjacka narożnik Francuskiej.

Najlepszy lokal familyjny

Koncert i Dancig! Znakomita kuchnia!

Solidne ceny!

życzy Szanownym Gościom i przyjaciółom

Dosiego Roku

Restaurant „Zur Eisenbahn”

Katowice, ul. Wojewodzka Nr. 15

Telefon 2486

Restauracja „Do Kolei”

życzy Szanownym Gościom

Dosiego Roku

Do oddania **SALA**

na zabawy, tańce, wesele
o każdej porze

Restauracja

właściciel Markiton

KATOWICE, ul. KOZIELSKA Nr. 10

ASTORIA

pierwszorzędna kawiarnia w miejscu
KATOWICE

życzy Szan. Gościom i Przyjaciółom

Dosiego Roku!

Właściciel *Stetsch*

Piekarnia i Cukiernia

właściciel HUGON HERMANN

KATOWICE, ul. 3-go MAJA

Telefon Nr. 933

życzy Szan. Klienteli

Szczęśliwego Nowego Roku!

MONOPOL skład delikatesów

właściciel Greinert

KATOWICE, ul. POPRZECZNA Nr. 10

Wesołego Nowego Roku!

życzą Szan. Klienteli

Hugon Greinert z żoną

Kawiarnia i Cukiernia

KATOWICE, ul. KOŚCIUSZKI Nr. 5

Szan. Gościom

Dosiego Roku!

życzą

właściciel Klossek z żoną

Restauracja

właściciel KAZIMIERZ NOWAK

KATOWICE, PLAC WOLNOŚCI Nr. 9

życzy Szan. Gościom i Przyjaciółom

Dosiego Roku!

RESTAURACJA „Do Andrzeja”

właściciel Fr. Fuhrmann

KATOWICE, ul. ANDRZEJA

Lokal dziennie otwarty do 1-szej w nocy

życzy Szan. Gościom

Dosiego Roku!

Restauracja Wróhla

zastępca Rossa

KATOWICE

Plac Mikołowski

życzy Szan. Gościom

Dosiego Roku!

Restauracja Obywatelska

właśc. Rodzina Kempny

KATOWICE, ul. GLIWICKA Nr. 10

życzy Szan. Gościom i Znajomym

Wesołego Nowego Roku!

Piekarnia i Cukiernia

z elektrycznym napędem

właśc.: M. Münzer

Katowice, ul. Kościuszki 10, Tel. 479

życzy Szan. Klienteli

Szczęśliwego NOWEGO ROKU!

„Wzgórze Wanjury”

KATOWICE

życzy

Dosiego Roku

Szan. Gościom

Restauracja

właściciel Eryk Niekisz

KATOWICE ul. POCZTOWA

życzy Szan. Gościom i Przyjaciółom

Dosiego Roku!

„Restauracja Do Kolei”

właściciel Grzesiok Jan

KATOWICE III.

życzy Szan. Gościom

Dosiego Roku!

BACHMAT-KONIAK

3 KLASZTORY

Założono 1888 Fondée - Nagród 78 distinctions

B. KASPROWICZA, Gniezno

Wszędzie do nabycia!

Reprezentacja: J. LIEDTKE, Katowice, Marjacka 37

DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

Weitere Verschleppungstaktik des polnischen Staatsvertreters beim Schiedsgericht für Oberschlesien in Beuthen

oder der polnische Staatsvertreter desavuiert Beschlüsse und Urteile polnischer Gerichte.

Wir haben in der Nummer 82 des „Głos Górnego Śląska“ festgestellt, dass der polnische Staatsvertreter Herr Generalkonsul Dr. von Szczepański eine Verschleppungstaktik bei oben erwähnte Gericht betreibt. Er hält nicht nur die Beschlüsse dieses Gerichts inne, sondern und dies vor allem, zielt er darauf hin, bereits rechtskräftige Urteile und Beschlüsse polnischer Gerichte zu devoiren.

Wir haben wiederholt betont, dass

1. der Wojewódzki Sąd Administracyjny in Katowice in einem bereits rechtskräftigen Urteil vom 23. März 1927 festgestellt hat, dass das polnische Spiritusmonopolgesetz im oberschlesischen Teil der Wojewodschaft Schlesien nicht rechtsverbindlich ist, da es nicht rechts- und gesetzmässig gemäss Art. 44 des Organischen Statuts und Art. 81 der polnischen Verfassung im „Dziennik Ustaw Śląskich“ promulgiert worden ist.

2. Der Sąd Powiatowy in Katowice, hat am 15. September 1927 in der Strafsache kontra Kustos Aktz. 12. D. 231/27, wegen Vergehen gegen § 131. (Verächtlichmachung der Behörden und Verunglimpfung staatlicher Anordnungen und Einrichtungen) §§ 185, 186 (Beleidigung) festgestellt, dass es notorisch bekannt ist, dass polnische Monopolgesetze (also auch das Spiritusmonopolgesetz), wie auch das polnische Rentenversorgungsgesetz vom 18. März 1921 im oberschlesischen Teil der Wojewodschaft Schlesien nicht rechtsverbindlich sind. Das Gericht sprach den angeklagten Kustos frei. Das Urteil ist bereits rechtskräftig, da der Staatsanwalt nicht Berufung eingelegt hat.

3. Der Sąd Powiatowy in Tarnowskie Góry, hat in einem Urteil kontra Ludyga aus Wielkie-Piekary ebenfalls Ludyga freigesprochen und anerkannt, dass das polnische Spiritusmonopolgesetz im oberschlesischen Teil der Wojewodschaft Schlesien keine Rechtsverbindlichkeit besitzt.

4. Der IV. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego (Vierter Zivilsenat beim Landgericht) in Katowice hat in einem ebenfalls rechtskräftigen Beschluss vom 25. Oktober 1927 Aktz. 3, As. 42/27 festgestellt, dass

in der Zivilsache auf Entschädigung wegen Entziehung der Rente des Gesetzes v. 18. 3. 21 auf Grund des Art. 4, § 2, Abs. 3 der Genf. Konv. gem. Art. 5 derselben Konv. nur das Schiedsgericht für Oberschlesien mit dem Sitz in Beuthen kompetent ist und nicht ein ordentliches Gericht.

Aus obigem erhellt unzweideutig, dass diese oben angeführten Gesetze nicht rechtsverbindlich sind, und die Kompetenz zur Erlangung einer Entschädigung nicht bei den ordentlichen Gerichten in Polen besteht, sondern lediglich und allein dem Schiedsgericht für Oberschlesien in Beuthen zugesichert ist.

Und nun kommt der polnische Staatsvertreter mit seinem Memorandum, und versucht das Gegenteil zu beweisen. Wir wollen dem Herrn Staatsvertreter nicht die Worte Goetes-Faust in den Mund legen: Vernunft wird Unsinn, Wehrtat Plage, doch scheint es uns unglaublich, dass der Vertreter des polnischen Staates die polnischen Gerichte vor einem internationalen Gericht, wie es das Schiedsgericht für Oberschlesien in Beuthen ist, desavuiert.

Rechtskräftige Urteile darf selbst der polnische Justizminister nicht antasten, da polnische Gerichte voll und ganz unabhängig sind. Wie kommt also der

polnische Staatsvertreter dazu beim Schiedsgericht in Beuthen, diese Urteile anzutasten?

Wir erlauben uns an den Herrn Generalkonsul Dr. von Szczepański eine Frage zu richten: weshalb quästioniert nicht derselbe Staatsvertreter die Zuständigkeit dieses Schiedsgerichts bei Einreichung der Klage wegen Schliessung der Zigarrenfabriken? Denn es handelt sich doch in diesem Falle um ein und dasselbe, nämlich um die Entschädigung auf Grund des Art. 4, § 2, Abs. 3 der Genf Konvention. Ob das Tabakmonopol oder Spiritusmonopolgesetz ist, das wird doch selbst der Herr Generalkonsul zugeben müssen, dass dies eins und dasselbe ist.

Schade um das Papier, schade um die teure Zeit, die der Herr Generalkonsul bei der Ausarbeitung des uns bereits bekannten Memorandums vertrödelt und

Fröhliches Neues Jahr

wünscht den verehrten Lesern,
Freunden und Bekannten

Der Verlag und die Redaktion
des „Głos Górnego Śląska“.

vergäudet hat. So viel werden wir schon dem Hohen Schiedsgericht zutrauen müssen, dass, wenn die Kompetenz nicht beim Schiedsgericht in Beuthen in diesem Falle läge, sie das Schiedsgericht, resp. Herr Präsident überhaupt nicht angenommen hätte.

Wir glauben, dass der polnische Staatsvertreter nur als Cunctator handelt um die Kläger mürbe zu machen. Vielleicht gibt uns der Herr Generalkonsul noch auf eine Frage die Antwort: Weshalb hat der polnische Staat die geschädigten Zigarrenfabrikanten entschädigt? Da dies doch geschehen ist, so wird sich derselbe Staat noch bequemen müssen auch den geschädigten Likörfabrikanten, die ihnen zustehenden Entschädigung auszuzahlen. Wenn der polnische Staatsvertreter behauptet, polnische Bürger dürfen nur in polnischen Gerichten ihre Rechte suchen, dann fragen wir uns: Wozu ist denn das Schiedsgericht überhaupt geschaffen worden? Dann brauchte weder der Herr Landgerichtsdirektor, Kaluźniacki, aus Poznań dort zu sitzen, noch der Herr Generalkonsul Dr. v. Szczepański, noch der dort jetzt auftauchende pan prof. Lubiński. Und dann würde sich Polen das Geld ersparen, das es für diese Herren zahlt.

Oberschlesier merk dir das!

In Król. Huta ist ein Arzt, der den Dr.-Titel führt und Sianowski heisst. Dr. Sianowski scheint ein sehr tüchtiger Arzt und vor allem ein sehr grosser Oberschlesierfreund zu sein, denn als eine Mutter mit ihrem Kinde zur ärztlichen Behandlung wegen einer Nasenoperation zu ihm gekommen war, wobei das Kind, wie begreiflich, jammerte, brach Dr. Sianowski die Operation ab mit den Worten: „wzięcie wasze dziecko, bo to śląski pieron“. „Nehmt nur euer Kind, das ist der reinste oberschlesische Pieron“. Die Frau resp. die Mutter des Kindes begab sich dann zu einem anderen Arzt, d. h. einem Privatarzt um ihr Kind weiter behandeln zu lassen. Aber dazu bedurfte sie der Bescheinigung des Dr. Sianowski, da derselbe ein Kassenarzt der Eisenbahndirektion ist. Der Privatarzt verlangte diese Bescheinigung. Dr. Sianowski wollte ihr aber diese Bescheinigung nicht geben. Die Frau entfernte sich nicht so bald, und Dr. Sianowski warf sie zur Tür hinaus. Natürlich darüber erbost, hat die Frau dem Dr. Sianowski ihre Meinung

gesagt. Dies versetzte Dr. Sianowski in Wut, wobei er ihr nachlief und ihr einige Fusstritte versetzt hat. Soweit der Tatbestand.

Es kam deswegen zu einem Prozess, der Vertreter der Frau bezeichnete die Behandlung des Dr. Sianowski gegenüber der Frau als einen Ausschnitt aus der Geschichte verletzten Menschenrechts. Dr. Sianowski wurde in erster Instanz mit 50 Zloty Geldstrafe belegt, in zweiter Instanz dagegen freigesprochen.

Ueber den weiteren Verlauf des Prozess in der Berufungsinstanz berichtet der „Oberschlesische Kurier“ Nr. 299 folgendes:

Als erste Zeugin wurde die Misshandelte vernommen. Sie erzählte noch einmal den Hergang der ganzen Sache. Auf die Frage des 1. Vorsitzenden, womit der Schlag seitens des Angeklagten Dr. Sianowski gegen sie geführt worden sei, ob mit der Hand oder mit dem Fuss, konnte die Zeugin nicht antworten, da sie den Schlag auf der Flucht erhalten hatte. Als nächster Zeuge wird Kreisarzt Dr. Hanke Königschütte eidlich einvernommen. Auf das Befragen des 1. Vorsitzenden, ob er die Wahrheit seines Attestes noch einmal bekräftigen könne, antwortete der Zeuge mit Ja. Er habe bei der Patientin die ihm allerdings nur sagte, dass sie von einem Manne geschlagen worden sei, die im Attest bezeichnete blaue Stelle an der linken Hüfte ihres Körpers vorgefunden. Wenn er allerdings gewusst hätte, dass es sich um einen Kollegen handele der die Verletzung hervorgerufen, hätte er sein ärztliches Zeugnis verweigert. Das Zeugnis von Dr. Tomiak wird verlesen, das merkwürdigerweise über Verletzungen der Patientin am Rücken sich nicht ausspricht. Im Anschluss hieran erklärt der Anklagevertreter, Rechtsanwalt Dr. Lukanowski, dass dem Kläger im Eisenbahnpräsidium in Kattowitz bei der Meldung des Vorfalles mit Dr. Sianowski gesagt worden sei, es sei an der Zeit, dass endlich die Sache Dr. Sianowski ins Rollen kommt, denn es seien schon wiederholt Klagen über diesen Arzt eingelaufen.

Als nächste Zeugin wird Frau Schwientek, wohnhaft Königschütte, Kaiserstrasse 44, vernommen. Zeugin gibt unter Eid an, dass sie auf den Skandal im Treppenhaus hin zusammen mit Professor X. der ebenfalls auf der gleichen Etage wohnt, in den Korridor hinausgelaufen sei. Von hieraus, also vom zweiten Stock habe sie dadurch, dass sie sich über die Brüstung beugte, gesehen, wie auf dem Treppenanfang des ersten Stockes Dr. Sianowski, Frau Fitzek mehrmals gehackt habe. Sie habe sogar herunter gerufen, er möge sich doch nicht an einer wehrlosen Frau vergreifen. Auf die nochmalige Anfrage des ersten Vorsitzenden, ob die Zeugin Sch. in der Tat gesehen habe, dass Dr. Sianowski die Frau Fitzek mit dem Fuss gestossen habe, erklärt diese, sie habe es genau gesehen. Der nächste Zeuge Jendrzey behauptet, dass man vom zweiten Stock in den ersten Stock nicht sehen könne. Wichtig ist dann noch die Aussage der Zeugin Wierzol, die am gleichen Tage die misshandelte Frau Fitzek daheim besah. Nach ihrer Aussage trug Frau Fitzek eine blutunterlaufene Stelle in der Grösse eines Zweimarkstückes in der Rückengegend. Als Sachverständiger wird Dr. Zawadzki Königschütte vernommen, der eine Verletzung durch Fusstritte in Zweifel stellt.

Als Verteidiger des Beklagten spricht Rechtsanwalt Dr. Drucks. Seine Verteidigung zielt darauf ab, festzustellen, dass man den direkten Beweis von Körperverletzung nicht führen könne. Namens des Klägers spricht Rechtsanwalt Dr. Lukanowski. Er bezeichnet wie schon erwähnt, den Vorfall als einen kleinen Ausschnitt aus der Geschichte unterdrückter Menschenrechte. Intelligenz stehe hier Vertretern des breiten Volkes gegenüber. Aerztliche Befunde gegen-

über klaren beeideten Zeugenaussagen. Die Handlungsweise eines Arztes die allerhöchstens mit Nervosität zu entschuldigen ist, und die Anklage eines kleinen Staatsbeamten, der nichts anderes als sein billiges Menschenrecht gewahrt wissen will. Die Zeugenaussagen haben einwandfrei ergeben, dass die Gattin des Klägers durch Dr. Sianowski misshandelt worden sei. Das ärztliche Zeugnis von Dr. Tomiak Kattowitz spreche sich zwar nicht über Körperverletzungen aus, aber das sei erklärlich durch die Zeugenaussage des eben vernommenen Dr. Hanke, der in seinem Attest blaue Körperstellen zugibt, andererseits aber erklärt, dass wenn er gewusst hätte, dass es sich um einen Kollegen handelt der hier kompromittiert wird, er dieses Zeugnis verweigert hätte.

Und weiter fährt der Vertreter der Anklage fort: Zu diesem „ungewollten“, sehr deutlichen ärztlichen Zeugnis Dr. Hanks, zu diesen sehr eindeutigen Zeugenaussagen kommt noch folgendes hinzu: Man stelle sich doch die eine vernünftige Frage: Welchen Grund hätte der Kläger gegen eine ihm sonst völlig fremde Person, noch dazu einen Arzt Klage zu erheben, von Pontius zu Pilatus zu laufen, wenn nicht den, ein ihm zugefügtes schreiendes Unrecht, begangen eben durch diesen Arzt an seiner Frau zu sühnen? Ein kleiner Eisenbahner hat kein so dickes Gehalt, um vergnügungshalber zu prozessieren, wenn er es dennoch tut, so muss eben etwas ganz Unerhörtes vorliegen. Und das liegt vor, ist einwandfrei bewiesen.

Und dann noch dieses: Dr. Sianowski hätte nach diesem von ihm als ziemlich unbedeutend geschilderten Vorfall — dass ein Arzt einem unangenehmen aufdringlichen Patienten die Tür weisen muss, dürfte auch in der Tat öfters vorkommen — einfach nur die Eisenbahnbehörde kurzerhand schriftlich oder telephonisch verständigen können, wenn dieser „beiläufige Vorfall“ überhaupt berichtenswert war. Aber der war eben nicht so „beiläufig“, sondern so unerhört, dass er Dr. Sianowski selbst keine Ruhe liess. Und so findet sich der Angeklagte, eine Anzeige der Misshandelten fürchtend, auch unmittelbar nach dem Vorfall persönlich bei dem Eisenbahnamt in Kattowitz ein und lässt sich zu Protokoll vernehmen. Warum das? Doch nur, um ein gewisses Gegengewicht für die erfolgte Belastung durch den Kläger zu schaffen.

Der eine von Dr. Sianowski gestellte Zeuge, der die beiden belastenden Zeugenaussagen entkräften

sollte, zählte kaum — da er im Sprechzimmer sich aufhielt und erst auf den Schrei der Frau in den Korridor herauskam.

Das Urteil der ersten Instanz habe so in gewissem die Schuld Dr. Sianowskis zugegeben. Auch der heutige Gerichtshof müsse die Handlungsart dieses Arztes verurteilen. Zum Schluss ergreift der Angeklagte selbst das Wort sich zu reinigen versuchend und um Freispruch bittend. Der Gerichtshof zieht sich zurück und verkündet nach längerer Beratung, dass Dr. Sianowski freizusprechen sei, weil der Beweis der Körperverletzung nicht erbracht ist. Die Beklagte wusste nicht zu sagen, ob sie gehackt oder geschlagen worden sei, das Zeugnis von Dr. Tomiak finde keine Rückenverletzung, das des Dr. H. eine solche auf der linken Hüftseite, während die Zeugin angibt, im Kreuz verletzt worden zu sein.

Soweit der „Oberschl. Kurier“. Das Urteil dürfen wir nicht kritisieren.

Aber die D. K. P. fragen wir an, ob sie noch weiter den Pa Dr. Sianowski als Kassenarzt dulden will.

Die oberschlesischen Eisenbahner sind dazu da um ihre Kinder von solchen „Freunden“ behandeln zu lassen! Vielleicht wird dies zur moralischen Sanierung dienen!!

Albert Thomas kommt nach Deutsch-Oberschlesien

Die „Morgenpost“ berichtet aus Berlin: Der Direktor des Internationalen Arbeitsamtes, Albert Thomas, wird im Januar zunächst mit dem Ministerialdirektor im Reichsarbeitsministerium Dr. Sitzler eine Reise nach Oberschlesien unternehmen, um mit den Gewerkschaften in Oberschlesien zu verhandeln. Die Reise des Direktors des internationalen Arbeitsamtes soll den Zweck haben, den Versuch zu machen, die in der Genfer Vereinbarung vorgesehenen ständigen Beratungen in einer gemischten deutsch-polnischen Kommission über die sozialen Verhältnisse im gesamten Oberschlesien, insbesondere zum Schutze der Interessen der Deutschen in Ostoberschlesien, in Gang zu bringen. Bisher ist diese Kommission wegen Schwierigkeiten, die von polnischer Seite gemacht wurden, niemals einberufen worden. Offenbar will der Direktor des Internationalen Arbeitsamtes zunächst in Westoberschlesien diesoziale Lage der Arbeiterschaft studieren, um dann die notwendigen Schlüsse über die Lage in Ostoberschlesien zu ziehen.

P. P. S. — Polska Partja Siedzących (w kozie)

„Gazeta Warszawska Poranna“ przynosi ciekawe artykuły pod tytułem: „Występy P. P. S. w Nowogródzkim“, w którym to artykule opisuje przywódców tejże partji i pisze między innymi.

„Rezultaty polegają na tem, że gdy kogoś spytać o P. P. S. w Nowogródzkim, to uśmiecha się smutnie i kiwa głową:

— Siedzą! Partja „siedzących“!

A jak siedzą, to oto, aż przyjemnie posłucha, gdyż wszyscy, którzy poniżej będą wymienieni, „organizacyjnie“ należeli do P. P. S.:

— Kierownik kasy chorych w Klecku — Korf za kradzież, fałszowanie kwitów, za wydawanie bolszewickiego pisma w Łunińcu. Tow. Kopel-Minowicz za szpiegostwo na rzecz Sowjetów. Tow. Leon Fjałkowski z Horodzieju za to samo, co Korf. Tow. Stan. Boreja woźny „Kasy“ w Horodzieju za to, że naśladował szefa Fjałkowskiego. Tow. Walewski kierownik „Kasy“ w Nieświeżu, nie czekał na rozkaz, gdyż przed jego nadejściem z Nowogródka — pomyślnie dla siebie uciekł do Sowjetów.“ Jan Cichy.

Restauracja

Dom Związkowy - Bundeshaus

Katowice, ul. Mickiewicza Nr. 3

Tel. 2420 nad Kawiarnią „Atlantic“ Tel. 2420

Najprzyjemniejszy lokal rodzinny

Obiady - Menu i wielki wybór w karcie wieczorowej - Pierwszorzędna kuchnia

W niedzielę i święta koncerty

Polecamy nasze związkowe pokoje dla konferencji zebrań i zabaw towarzyskich

Życzy Szan. Gościom

Wesołego „Nowego Roku“



Kinlein das ideale Heim-Kino **243.-**

Riesen-Auswahl billiger Filme pro Rolle nur **zł 6.75.**
Verführung bereitwilligst und ganz unverbindlich für jeden.

Vertreter: **J. WYK** Diplom-Optiker
Katalog gratis. Kattowitz, Johannesstr. 13.

Eldorado

właściciel Hornung

Katowice, ul. 3-go Maja 29
obok Restauracja Zobel

Silvesterrummel

życzy Szan. Gościom

Dosiego Roku!

Restauracja-Automat

(dawniej Kaiser Automat)

KATOWICE

vis à vis dworca

Wesołego

Nowego Roku

życzy Szan. Gościom

Właściciel:

Kriegar z żoną

CEGIELNIA PAROWA

właściciel JAN BADURA

Katowice-Brynów i Brzezinka

Telefon Katowice 1745

Telefon Katowice 1745

życzy Szan. klienteli

Dosiego Roku!

wünscht der verehrten Kunoschaft

ein fröhliches

Neues Jahr

Skład spożywczy

właścicielka

Jadwiga Kowolik
KATOWICE
ul. ks. Połpiecha Nr. 4



życzy Szan. Klienteli i Przyjaciółom

Dosiego Roku!

Grand Restaurant

Katowice, ul. Kościuszki 38

życzy Szan. Gościom i Przyjaciółom

Dosiego Roku!

właściciel Naleppa - zastępca Franitza

Restauracja Ullricha

zastępca Robert Fahrenbruch

KATOWICE, ul. 3-go MAJA Nr. 16

życzy Szan. Gościom i Przyjaciółom

Dosiego Roku!

Restauracja

właściciel Arnold Siedner

KATOWICE, ul. STANISŁAWA

życzy Szan. Gościom i Przyjaciółom

Dosiego Roku!

Browar Zamkowy

zastępca Karol Gruber

KATOWICE

życzy Szan. Klienteli

Dosiego Roku!

Sala Powstańców

Inh.: Henryk Künzer, Plac Wolności 3

Großer

Silvester-Ball

Jazzband

Stimmung

Kessler Ogród Koncertowy

Tel. 1376

KATOWICE Tel. 1376

wielki

WIECZÓR SYLWESTROWY

we wszystkich lokalach

Wstęp tylko za kartami i towarzyskim ubraniem
Zamówienia na stoliki jeszcze się przyjmuje